

Heintsch, Paweł

Jak piszę wiersze

Przegląd Pruszkowski nr 2, 148-149

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wszystkie wiersze umieszczone w tym numerze Przeglądu są autorstwa poety księdza Pawła Heintsch. Sądzymy, że poezja ks. Pawła spodoba się Czytelnikom, a tym, którzy znali go pozwoli bardziej poznać jego wrażliwość i mądrość.

Jak piszę wiersze

Odślaniam słowa ukryte w snach
 Między słowami jest jakiś blask
 W świetle słonecznym widzę je w dzień
 I między nimi jest wtedy... cień

Z blasków i cieni wprawionych w ruch
 Buduje wszechświat wielki nasz Bóg
 Ten który patrzy w głąb naszych źrenic
 Aby w nas swoją jasność ocenić

Ma też kolory i z tych kolorów
 Tworzy prawzory
 Swoich utworów

W tym gigantycznym amfiteatrze
 Blaski i cienie trzeba podpatrzeć

Gdy się ułożą w tamte desenie
 Wówczas
 Pomiędzy blaski i cienie wkłada się słowa
 (w ich piękny temat)
 i tak powstaje właśnie ...
 poemat

z cieni i światła
z kolorów gry
rodzi się pieśń

a ja ? a Ty?
A poza pieśnią i poza nami?

.....
trzeba już czytać...
między wierszami

USTA WSPOMNIENI

Granatowe niebo mojej młodości
Szalało światłami, zamroczone przestrzenią
Geograficznych atlasów.

Księżyc – srebrny guzik
Na mundurku gimnazjalnych wspomnień

Serce-wór gwiazd,
Spięty węzłem radosnego cierpienia

Usta, pachnące mroźną tęsknotą śniegów
W bezmiar wiosennych liści...

Usta, zwilżone wiarą w cud doznań...

Usta, po raz ostatni
Nabrzmiałe kształtem marzeń...

Błogosławię was w kręgu światła
Elektrycznie wypranego ze złudzeń,
Gdy wiem, że ból jest jednak ten sam
Na wszystkich mapach
Ludzkiej tęsknoty.